

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Piotrowicza na 80. posiedzeniu Senatu w dniu 7 lipca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Kilka miesięcy temu, inspirowany przez zbulwersowanych mieszkańców miasta Bochni, zwróciłem się do pana ministra z prośbą o zainteresowanie się miejskimi planami tworzonego rzekomo parku rodzinnego „Uzbornia” na szczycie zalesionego wzniesienia Uzbornia. Zostałem jednak zlekceważony i odesłany do władz miejskich, które zamierzają realizować inwestycję.

Pragnę wspomnieć, że w rzeczywistości lasek stanowiący cenny obiekt przyrodniczy, tak pod względem krajobrazowym, jak i pod względem flory i fauny, zostanie zdewastowany po to, by wybudować tam szereg boisk, parkingów, trybun i obiektów gastronomicznych oraz innych. Wyciętych zostanie ponad tysiąc drzew. Projekt zawiera szereg poważnych błędów architektonicznych, których, z uwagi na ich wielość oraz ograniczone możliwości czasowe, nie mogę teraz omówić, chociaż dysponuję krytycznymi uwagami architektów i specjalistów od architektury krajobrazu. Trudno oprzeć się wrażeniu, że architekt projektował ten park tak, jakby znajdował się on na terenie płaskim, bez znajomości ukształtowania terenu i warunków tego miejsca. Dawno już minęły czasy, gdy projektowanie zaczynało się od wjazdu buldożerów i wyrównywania wszystkiego, co napotykały.

Na świecie można zaobserwować ciągły wzrost kultury projektowania architektonicznego i urbanistycznego, która objawia się poszanowaniem zastanego miejsca. Nieraz nawet na siłę szuka się związku z historią, tradycją, aby nadać sens i ciągłość nowo projektowanemu przedsięwzięciu. Nowa tkanka umiejętnie wpleciona w istniejącą przestrzeń podnosi tylko atrakcyjność tego miejsca i wyróżnia je spośród innych, stanowi genius loci. Wątpliwe jest, aby przed tym tak niebagatelnym przedsięwzięciem były robione jakiegokolwiek analizy, które są istotnymi wytycznymi do powstania projektu – czy to analizy krajobrazowe, biorące pod uwagę nie tylko samo wzgórze, lecz także tereny przyległe do miasta; czy to analizy widokowe, pozwalające na wytyczenie pawilonu z tarasem widokowym; czy to analizy funkcjonalne, uwzględniające zapotrzebowanie mieszkańców Bochni i turystów na powstanie konkretnych obiektów; czy też analizy komunikacji pieszej, gdyż dla wielu osób jest to droga do pracy lub szkoły. Czy aby w ten sposób powstał projekt dedykowany miastu, czy też może dla idei? Trzeba zwrócić uwagę na to, aby nie stało się tak, jak z krakowskim „Kryształem” – piękna idea, fontanny na rynku głównym, a powstało krakowskie straszdyło.

Trzeba uczynić wszystko, aby nie dopuścić do bezpowrotnego zniszczenia tego wspaniałego miejsca, jakim jest lasek Uzbornia, aby za kilka lat nikt nie zarzucił tego, że lata 2011–2012 były latami, kiedy projektowanie zaczynało się od masowego wycinania drzew i wjazdu buldożerów. W związku z tym ponownie zwracam się do pana ministra z prośbą o zainteresowanie się przedsięwzięciem, o zbadanie prawidłowości programu, jego zasadności i przejrzystości, a w szczególności o ochronę środowiska naturalnego. Brak zainteresowania sprawą ze strony ministerstwa odpowiedzialnego za ochronę środowiska i odsyłanie do władz samorządowych ja jako prawnik będę traktował w kategoriach niedopełnienia obowiązków. Liczę na zrozumienie problemu mieszkańców Bochni i zainteresowanie się sprawą.

Stanisław Piotrowicz